

## Czas błękitu

Grzegorz Turnau

Czas bez dna tęsknoty  
Czas wybryków i psoty  
Czas kieliszka wódki  
Gdy dzień był za krótki

Burze były jasne  
Uśmiechy niezgasłe  
Smutki nieprzepastne  
Tak cudze jak własne

Czas sadów w obłokach  
Kochań i odkochań  
Czas majowych wątków  
Bukiecików fiołków

Leciutkich pasaży  
Twarzy twej z mgły marzeń  
Śnił się co było  
A ten czas to miłość

Co jest i co nie jest  
Czyj to życia rejestr  
Czegoś było mało  
Więcej się zdawało  
Ledwo dotykało  
I dusze i ciało  
Sens życia ukryty  
Rozlane błękity

Czas dzień wciąż nam zmienia  
Jest czas smugi cienia  
Zatopionych lądów  
I głupich poglądów

Jest czas odwrócenia  
W długiej smudze cienia  
Krok gdzieś i z powrotem  
Czas co będzie potem

Walc krok cel  
Myśl wciąż nie ta  
Rapsodyczny temat  
Niby tak a nie tak  
Bo tom z kocheleta  
Jakby ktoś nas w tańcu  
Trzymał bardzo mocno  
Jakby ktoś aż głębi  
Nie spuszczał z nas oczu

Błękit już rozlany  
Ogień wyczerpany  
Smutek zapomniany  
Gwiazd spokój nad nami

Melancholia wita  
Lecz cała w błękitach  
Podaj miła rękę

życie takie piękne